

Wstęp, czyli o autotematyzmie, poezji kobiet i wersyfikacji słów kilka

Bohaterką tej książki jest autotematycznie naznaczona poezja współczesna, przede wszystkim ta pisana przez autorki, wśród których znajdują się m.in.: Wisława Szymborska, Anna Kamieńska, Urszula Koziół, Joanna Pollakówna, Halina Poświatowska, Bogusława Latawiec, Marzanna Bogumiła Kielar czy Julia Fiedorczuk, ale którym towarzyszą również dialogujące z nimi teksty dwóch poetów, Juliana Przybosia i Stanisława Barańczaka. Powstałe w ciągu ostatnich lat szkice łączy wyczulenie na metarefleksyjne ślady w analizowanych wierszach, w różnym stopniu ujawniających podmiotowość i poglądy na poezję swych twórców, którzy chętnie komentują (nie tylko) własną literaturę i ujawniają sytuację pisania, reinterpretują utrwalone w tradycji gatunki metapoetyckie czy posługują się autorsko odnawianymi autotematycznymi technikami. Wszystkie przywoływane poetki (i poetów) cechuje wysokie wyczucie formy poetyckiej, wyrażające się m.in. wrażliwością i uważnością w na wybory stylistyczne, także te wersologiczne. Bohaterami zawartych tu szkiców są bowiem także same wiersze, które świadczą o natężonej autorefleksji ich twórców, maksymalnie wykorzystujących możliwości warsztatu artystycznego, kształtujących świadomie własny język poetycki oraz kreujących indywidualne rozwiązania, sięgające zwykle głęboko pokładów wersyfikacyjnych zdania poetyckiego i potwierdzane decyzjami prozodyjnymi czy fonostylistycznymi.

Interesują mnie zatem wyrażone w tekstach projekty poetyckie przede wszystkim piszących w drugiej połowie XX w. i współcześnie kobiet, czasem konfrontowane ze sobą w międzypoetyckich dialogach (na przykład: Poświatowska – Kamińska, Barańczak – Szymborska, Przyboś – Fiedorczuk), zawsze świadomie przez nie konstruowane i tę świadomość w różny sposób tematyzujące. Przy czym poezję kobiet rozumiem tu szeroko jako nietożsamą z literaturą kobiecą czy feministyczną, obejmującą zarówno twórczość, która deklaruje swoją naznaczoną płcią podmiotowość i opisuje doświadczenie kobiece, jak i teksty nieujawniające kobiecej strony pisania, kreujące „uniwersalny” podmiot lub pomijające kobiecy aspekt doświadczenia¹. Perspektywę tę uruchamiam w szczególności w szkicu *Inna teoria poezji? Ubi leones, czyli o autotematyzmie w wierszach kobiet*, starając się uzasadnić potrzebę opowiedzenia właśnie o poezji pisanej przez autorki, jako tej rzadziej i mniej opracowanej niż analogiczna twórczość należąca do poetów. Kolejne rozdziały przynoszą interpretacyjne zbliżenia wierszy, portretujące poprzez teksty twórczość poszczególnych poetek (i poetów), nierezygnujące jednocześnie z perspektywy całokształtu twórczości danego twórcy lub historycznoliterackiego czy międzypoetyckiego dialogu.

W książce posługuję się wymiennie terminami *autotematyzm*, *metapoetyckość*, *metarefleksja* ze świadomością różnic w zakresie genezy i znaczenia tych terminów oraz problemów definicyjnych związanych z płynnością terminologiczną i zakresem ich występowania, a także uzależnieniem interpretacji analizowanego zjawiska od wpływu zmieniającej się literatury i współczesnych języków jej opisu. Wciąż aktualnym problemem pozostaje dziś status autotematyzmu, jego sytuacja jako kategorii wypracowanej przez paradygmat strukturalno-semiotyczny w perspektywie projektu pono-

¹ Zgodnie z ujęciem przedstawionym w zbiorowej monografii: *Stulecie poetek polskich. Przekroje – tematy – interpretacje*, red. J. Grądział-Wójcik, A. Kwiatkowska, E. Rajewska, E. Sołtys-Lewandowska, Kraków 2020. Por. J. Grądział-Wójcik, *Stulecie poetek polskich – projekt otwarty*, w: tamże, s. 8–9; E. Sołtys-Lewandowska, *Literatura kobieca a literatura kobiet*, tamże, s. 21–33.

wczesności i nowych metodologii². Szkice zawarte w tej książce nie mają jednak aspiracji teoretycznoliterackiego uporządkowania tej sytuacji, choć w pierwszych dwóch tekstach staram się przywołać historię postrzegania zjawiska i terminu autotematyzm, a także przedstawić jego potencjalną odmiennność w poezji pisanej przez kobiety – autotematyzmu często naznaczonego cielesnością, tyleż autorefleksyjnego, co autobiograficznego, jednoczącego doświadczenie psychosomatyczne z metakrytyczną refleksją. Zabiegi autotematyczne stosowane przez poetki nakierowane zostają z reguły nie tyle na problematyzowanie poetyckiego medium i samego języka, mającego wywołać Barthes'owski „efekt rzeczywistości”³, ile na samą rzeczywistość i funkcjonujące w niej „ja”, na wzmocnienie wierszem, autotematyczny i autobiograficzny zarazem autoportret – samopoznanie w tym świecie podmiotki i jej zagrożonej kondycji (na przykład przez przemijanie, historię, chorobę czy śmierć) oraz świadome, metapoetycko ujawnione konstruowanie odpowiedzi w postaci indywidualnych projektów epistemologicznych. Stąd propozycje „znikopisania” jako rodzaju arspoetyki Urszuli Kozioł, autotematycznego „niedoopisu” Joanny Pollakówny czy autotematyzmu „out of blue” Julii Hartwig. Służą one przede wszystkim diagnozowaniu kondycji podmiotu za pomocą języka, konstruowaniu własnej poetyckiej narracji o indywidualnym, często intymnym, ale też podlegającym mechanizmom współczesnej historii, z reguły naznaczonym biograficznie doświadczeniu. Ta próba przybliżenia i zrozumienia autotematycznie wspomaganego opowieści o często autobiograficznym i biologicznym zabarwieniu jest najważniejszym celem zebranych tu tekstów. Trudno właściwie znaleźć poetkę, która na przestrzeni lat nie popełniłaby wiersza autotematycznego. Większość z nich wypowiada się

² Zob. np.: *Nowy autotematyzm? Metarefleksja we współczesnej humanistyce*, red. A. Waligóra, Poznań 2021; A. Waligóra, *Nowy autotematyzm? Metarefleksja w poezji polskiej po roku 1989*, Kraków 2023.

³ R. Barthes, *Efekt rzeczywistości*, przeł. M.P. Markowski, „Teksty Drugie” 2012, nr 4.

na temat zagadnień związanych z procesem twórczym, rozumieniem i zadaniami sztuki słowa, relacją wobec rzeczywistości czy rolą piszącej kobiety; co istotne jednak, z różną siłą eksponowany w wierszach autotematyzm wspiera zwykle nieautonomiczne cele wypowiedzi, towarzyszy autobiograficznym wynurzeniom, opowieściom o doświadczeniu historii, przeżywaniu traumatycznych wydarzeń czy zmaganiom z codziennością.

Zawarte w tym tomie interpretacje poświęcone zostały tekstom przeważnie mniej znanym lub opracowanym, w większym lub mniejszym stopniu zabarwionym autotematycznie – są wśród nich *Ars poetica* i *Znikopis* Urszuli Koziół, *Reprymenda* Julii Hartwig, *Pracownia* Joanny Pollakównej, *[nie potrafię być tylko człowiekiem...]* Haliny Poświatowskiej, *Łono przyrody* Stanisława Barańczaka (czytane w dialogu z metapoetycką twórczością Szyborskiej), wiersze z tomu *Nawigacje* Marzanny Bogumiły Kielar czy *W ogrodzie* Julii Fiedorczuk zestawiony z *Wiosną* 1969 Juliana Przybosia. W jakiejś mierze jest ta książka także opowieścią o sztuce interpretacji w jej praktycznym wymiarze, afirmująca analityczne wyczulenie na detal i chwyt artystyczny, w szczególności zaś wszelkie gry wersyfikacyjne, których odszyfrowanie pozwala odkryć sensy nieoczywiste oraz skomplikować lub zniuansować lekturę wiersza – zabiegi pozornie tylko techniczne lub przezroczyste (czy pozorne potknięcia jak *lapsus calami*), zwykle w odbiorze niezauważalne lub pomijane, mogą zyskać głęboko semantyczną wartość w interpretacji tekstu. Dlatego w każdym z interpretacyjnych rozdziałów ważne staje się rozpoznanie i wykazanie znaczenia autorskich decyzji wersyfikacyjnych – wagi dodatkowej sylaby naruszającej dotychczasowy rytm czy nieoczekiwanego jego wyrównania w wierszu wolnym od reguł, zdania zmagającego się z kształtem wersu lub wieloznacznie rozgrywanego intonacyjnego napięcia między porządkiem składniowym i wersowym. Uchwycenie sensotwórczego potencjału indywidualnych wersyfikacyjnych rozstrzygnięć w konkretnych tekstach pozwala zarazem na antropologizację zastosowanych przez poetów chwytów wersologicznych oraz włączenie ich w szerszy kontekst interpretacyjny, modulujący ich znacze-

nie – wersyfikacyjnie zdeterminowany kształt poetyckiego zdania pomaga odróżnić opowieści poetów na ten sam temat, Barańczak bowiem „myśli wierszem” inaczej niż Szymborska, a Fiedorczuk odmiennie niż Przyboś, zaś „wiarygodne zdanie” Hartwig okazuje się inne niż to „pojemne” Miłosza, stanowiąc jednocześnie o różnicy między projektami poetyckimi, uobecniając się także dzięki wierszowi. Nie tracąc zatem z pola widzenia tematów większych i ważniejszych, o których te wiersze traktują, staram się pokazać w analitycznych zbliżeniach, jak ważny może być wersyfikacyjny szczegół, wybór rymu, zawahanie rytmu, kształt wersu. Jak różnica wersyfikacyjna staje się różnicą semantyczną – między męskim i kobiecym, między naturą a kulturą, ciałem a tekstem, ludzkim i nie-ludzkim, wolnością a zniewoleniem, istnieniem a nieistnieniem – przekładając się na ontologiczne, epistemologiczne czy tożsamościowe znaczenia, stając się metapoetyckim gestem sprzeciwu wobec śmierci czy kreacyjnym ustanawianiem lub utrwalaniem świata. Wychodząc od chwytu wersyfikacyjnego, metody kompozycyjnej czy poetyki dzieła autotematycznego, za każdym razem dochodzimy do perspektywy przekraczającej granice poetologiczne, do kreślonego wierszem autoportretu biograficznie i egzystencjalnie zdefiniowanego „ja”.